Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 16 — **Kraków, Poniedziałek dnia 16 Stycznia 1905 r.** — **Rok XIII.**

Fermenty miejskie.

Maszyna miejska stoi, a właściwie porusza się, ale tak powoli, że mniej wprawne oko nie dojrzy tego małego ruchu. Choroba prezydenta zahamowała różne tryby, co dowodzi, że na przyszłość całe prezydjum powinno mieć charakter jednolity i działać jako jedna całość...

O zapowiedzianych inwestycjach nie mówimy, bo te wymagają dłuższej rozwagi i dokładnego obliczenia, — ale wieleż rozpoczętych robót nie posuwa się wcale naprzód!

I tak n. p. przebudowę starego teatru wstrzymano całkowicie. Wprawdzie tuż obok dom p. Drobnera buduje się nieustannie pomimo mrozu i śniegu. Ale p. Drobner, jako żyd, jako członek Rady i jako ajent wyborczy, posiada przywileje, których gmina jest widocznie pozbawiona... Dalej elektrownia miejska. Już były wyznaczone cztery terminy otwarcia tego kosztownego zakładu, — tymczasem o ile nas wieści dochodzą, znaleziono w maszynach jakieś defekta i puszczenie w ruch nie prędko nastąpi. Ale przecież towarzystwo «Union« urządzające zakład, wzięło na siebie pewne zobowiązania, co do terminu ukończenia robót. Dlaczego ich nie dotrzymuje, — i któż ponosi winę opóźnienia. O tem powinien wiedzieć ogół, który jest podwójnie interesowany jako opłacający koszta budowy i potrzebujący elektryczności...

A wreszcie kontumacja. Co się z nią dzieje? Jak będzie spożytkowaną? Czy projekt wydzierżawienia jej jakimś przedsiębiorcom targów czy rzeźni, już upadł? Wszakże budowle kontumacyjne przedstawiają znaczny kapitał nie procentujący się wcale. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o ich spożytkowaniu...

Tak więc cały szereg spraw czeka na załatwienie, możeby Rada zajęła się niemi...

* * *

»Własna pomoc« tryumfuje. Prokuratorja zasięgnąwszy różnych opinji nie znalazła winy na tej błogiej instytucji, a pp. Bazes i Fischler odetchnęli. Ale to tylko jedna strona tej sprawy. Być może, że kodeks karny austrjacki jest tak niewystarczający, iż uprawnia »legalną lichwę«, ale zasady honoru i zwykłej uczciwości, nie są krępowane żadnymi paragrafami. Nie wszystko co jest legalne, a raczej co nie jest zupełnie n i e legalne, jest honorowe i uczciwe, a gdy zachodzi konflikt pomiędzy legalnością a uczciwością, nie prokuratorja jest powołana do obrony tej ostatniej. Jeżeli dyrektorowie »Własnej pomocy« nie podlegają kodeksowi karnemu, to jednak jako członkowie Rady, podpadają pod sąd swoich kolegów. Rzeczywiście też ustanowiono przed kilku miesiącami pewien sąd obywatelski, który miał wyjaśnić, czy pobieranie olbrzymich procentów da się pogodzić z dzierżeniem miejskich mandatów i czy nie byłoby lepiej, aby dyrektorowie »Własnej pomocy« (co za trafna nazwa!), oddali się całkowicie pracy nad dobrem swojej instytucji?

Dlaczego ten sąd nie funkcjonuje wcale — nie umiemy powiedzieć...

Z TEATRU.

„Cyrano de Bergerac“, sztuka w 5 aktach Edmunda Rostanda.

Nie jestem wielbicielem poezji Rostanda, choć zupełnie uznaję jej właściwy powab, bardzo cenię nawet zręczność tego wieszcza trzeciej republiki, z jaką imina tematów, przerastających jego siły i umiejętność przypodobania się tej publiczności, która o szerokiem powodzeniu decyduje. Należy on wszakże tego do najpopularniejszych i najszczęśliwszych autorów, zwłaszcza że do wozu jego fortuny zaprzęgło się dwoje artystów tej miary co Sarah Bernard i Coquelin starszy. Połowa sukcesu „Cyrana de Bergerac“ należy się Coquelinowi, a może całe powodzenie «Orlątka» Sarze Bernhard, która przez swój ryzykowny eksperyment odegrania roli księcia Reichstadt, umiała podrażnić ciekawość Paryżan, zawsze spragnionych nowego dziwactwa.

Wobec krytyki surowej i wymagającej, Rostand nie ostałby się zapewne; któżby jednak miał serce zbyt ostro sądzić te miłe i lekkie utwory, w których jest tyle francuskiej fantazji i francuskiego dowcipu, które nie poruszają zbyt zawiłych zagadnień psychologicznych, ani zbyt gwałtownych ludzkich namiętności, a są ubrane w formy tak estetyczne, wykwintne! Niema wprawdzie w dramatach Rostanda ani prawdy życiowej, która jest zwykle przykrą, ani żywych ludzi, zwykle tak pospolitych, ale są za to laleczki, tak ślicznie poubierane, poruszające się z ogromnym wdziękiem i deklamujące wybornie zaokrąglone wiersze, tak, że słuchając ich nawet, gdy udają smutek, doznaje się zawsze wrażeń miłych i wesołych. To też Rostand dzięki swej popularności, ma wielkie przywileje u krytyki i u publiczności. Któżby np. odważył się napisać i wystawić cały pięcioaktowy rymowany dramat o... nosie!

Tymczasem Rostand pokazał, że i ta mniej szlachetna część ciała, zgoła nie uznawana dotychczas przez poetów, może być bohaterem nadzwyczajnych przygód i siedliskiem cnót nadzwyczajnych. W pięciu aktach przedstawił nam poeta, co może zdziałać taki nos nadzwyczajny i jak są zabawne, wzruszające i zajmujące jego dziwne losy. Niektórzy zbyt pedantyczni estetycy, protestują przeciwko wprowadzeniu na scenę ludzkich fizycznych ułomności, nie widzimy też w teatrze ludzi garbatych lub kulawych, a gdyby ich nam pokazano, mielibyśmy żal do autorów, że każą się nam bawić tak dotkliwemi dolegliwościami. Rostand dał swemu bohaterowi olbrzymi nos, i dorobił do niego tyle pięknych wierszy i tyle zabawnych przejść, że jego sztukę grano tysiąc razy w Paryżu, i drugie tysiąc razy na innych scenach starego i nowego świata!

Żeby być zupełnie sprawiedliwym, trzeba dodać, że w dramacie Rostanda, oprócz nosa, są także różne inne elementy powodzenia. Więc najpierw misterna robota techniczna i w układzie całej kompozycji, i w djalogach, i w formie wiersza i stopniowaniu efektów; dalej niezwykła barwność obrazów, i rozmaitość epizodów, i błyskotliwość dowcipu; a wreszcie pewien sentyment nie bardzo głęboki i niezbyt bogaty, ale wystarczający, aby czułe serca poruszyć i zająć.

Chcąc zaś koniecznie dopatrywać się jakiejś przewodniej myśli, możebyśmy znaleźli tę nakę, niestety nie nową, że piękna dusza i niepospolity umysł, prędzej czy później każą zapomnieć o bezkształtności ciała, w którem przypadkowo mieszkają...

Wykonanie »Cyrana« na naszej scenie, było na ogół miłą niespodzianką. Sceny zbiorowe wypadły wybornie; stylu nie zatracono nigdzie, a całość miała zaokrąglenie i jednolitość niezbędną w utworach szeroko nakreślonych.

Rolę tytułową odegrał p. Zelwerowicz. Wyborny ten artysta, który niedawno w głównej postaci sztuki Oktawjusza Mirbeau »Interes interesem« zdobył się na tak silne dramatyczne akcenty i stworzył taki plastyczny i prawdziwy typ, tym razem nie zupełnie odpowiedział zadaniu. Grze jego brakowało, jeżeli można użyć tego wyrażenia, barwy, urozmaicenia i tej szalonej werwy, która w tej roli musi koniecznie pokryć niedostatki psychologicznego rysunku. Pan Zelwerowicz nie dał się unieść temperamentowi Rostanda-Cyrana i, po za niektóremi scenami, deklamował zbyt spokojnie i zbyt rozważnie.

Pan Sobiesław wyróżnił się z całego grona grających jako hr. de Guiche i odtworzył z doskonałem zrozumieniem postać wytwornego, wielkiego pana, w którym wygórowane poczucie wysokiego stanowiska, łączy się z wrodzoną powagą.

Pani Sulima wybornie spełniła główną część roli Roksany, bo ślicznie wyglądała, po zatem nie umiała odróżnić afektacji będącej stylową odmianą towarzyskiej maniery, od niemiłej sztuczności, która jest wadą gry.

Teatr był przepełniony.

KRONIKA.

Część biur III. wydziału Magistratu, ma być przeniesiona na I. piętro domu Larysza. Dotychczasowe pomieszczenie na dole okazało się zupełnie niewłaściwem dla braku światła i zbytku wilgoci...

Koncert Teresy Carenno, który się odbędzie dziś w poniedziałek w teatrze miejskim, wzbudza wśród melomanów naszych niezwykłe zainteresowanie. Doborowy program, który już ogłosiliśmy, da sposobność poznania gry tej znakomitej artystki. Teresa Carreno, zachwyca wszystkich grą pełną zapału i siły, techniką niebywałą, głębokiem zrozumieniem kompozytorów, których utwory wykonuje z prawdziwem namaszczeniem. Artystka udaje się stąd do Lwowa, gdzie grać będzie dwa razy, tj. 18 i 20 b. m.

Towarzystwo Strzeleckie odbyło wczoraj Walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa p. Wiktora Redyka. Po obradach poufnych nad sprawą osobistą, Zgromadzenie uchwaliło budżet na rok bieżący, oraz projekt strzelania, a wreszcie zawotowało drobną inwestycję, ochrony od wilgoci muru od strony ul. Bosackiej.

Bal Weteranów wojskowych odbył się w sobotę w sali Strzeleckiej przy bardzo licznym udziale gości. Obecnymi byli na balu komendant korpusu jen. Horsetzky i wielu oficerów, oraz delegat namiestnictwa p. Adam Federowicz. Na balu przygrywała muzyka właśna.

Sala „Przyjaźni“ krakowskiej w sobotę i w niedzielę zapełniła się trzykrotnie po brzegi. Dwa razy dziatwa szkolna pod kierunkiem p. Syca odegrała Jasełka ks. Łabaja z epilogowym wierszem Lucjana Rydla. Wieczorem w niedzielę Kółko amatorów odegrało starannie zabawną operetkę „Nitouche“, w której główne role odegrali: p. Zabawska (Dioniza), p. Winiarska (Kornnę), p. Armatys (Celastyn), Zabawski (Major), p. Wojnar (Ferd. Champlatreu), p. Pałasiński (Loriot). Sztuka dokładnie wypróbowana, budziła wielką wesołość.

Po przedstawieniu odbyły się tańce, licznie zebranej młodzieży.

Betleem Polskie Lucjana Rydla, zapełnia codziennie salę teatru po brzegi. — Nadzwyczajne powodzenie skłania dyrekcję do zatrzymania „Betleem“ i w przyszłym tygodniu na repertuarze.

Zakład art. fot. „Olma“ w Krakowie wykonał przy świetle magnezjowem zdjęcie sceny ostatniego trzeciego 3 Królowie polscy z Piastem na czele, Husarz pancerny, konfederat, legjonista, Unita z Podlasia i mieszczka z dziećmi z pod Poznania, składają pokłon Dzieciątku, a Matka Boża, wstawia się do Syna i prosi o wysłuchanie modłów całej Polski, „która pod Jej płaszcz się garnie“. — Odbitki tej grupy, umieszczone na programach będą do nabycia w kasie teatru ludowego od 20 b. m.

W poniedziałek teatr zamknięty, — we wtorek „Betleem Polskie“.

W „Gwieździe“ odbyło się wczoraj o godz. 5 popołudniu walne zgromadzenie członków. Po otwarciu zgromadzenia przez prezesa p. Bujasa, który w krótkiem przemówieniu ubolewał nad opieszałością członków, od, czytano protokół z walnego zgromadzenia z roku 1904 który na wniosek p. Marjana Hupezyca przyjęto po dłuższej dyskusji, a po odczytaniu protokółu z posiedzeń wydziału, których odbyło się 44 zwyczajnych, przyjęto sprawozdanie kasowe za rok 1904 Po wysłuchaniu komisji kontrolującej udzielono kasjerowi absolutorjum. Przy sprawozdaniu nad bibljoteką po dłuższej dyskusji, na wniosek p. Hupezyca wybrano trzech członków dla przejęcia jej od dotychczasowego bibljotekarza. — Przyjęto także sprawozdanie kółka amatorskiego, z podziękowaniem p. Janowi Szpakowi oklaskami za jego energiczne zajmowanie się kółkiem.

Przy wyborze nowego Wydziału wybrani zostali przez aklamację pp.: Prezesem Tomasz Bujas, wiceprezesem Franciszek Zając, skarbnikiem Józef Kękuś, chorążymi Jan Łopatka, Józef Karcz i Franciszek Krupa. — Kierownikiem kółka amatorskiego wybrano p. Marjana Hupczyca, a zastępcą jego p. Ludwika Rybkę.—

Do wydziału weszli pp.: Głonczyk, Kawiński, Knapik, Ochalski, Olejczyk, Jarosz, Zając, Szymański; jako zastępcy: Stręk, Kaszuba, Kądziołek Mieczysław i Wa-

lenta; do komisji kontrolującej: Aksmann Ludwik, Wąk i Mardeusz Wilhelm.

O godzinie 8 wieczór prezes zamknął posiedzenie.

Kasa chorych Stow. kupców. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zawodowa zapomogowa Kasa chorych stow. kupców i młodzieży handlowej na wzór istniejącej już od czterech lat Kasy chorych kupców we Lwowie. Z dniem dzisiejszym wszyscy pomocnicy kupców, zapisani do nowej Kasy, przestają należeć do miejskiej Kasy chorych.

Dzięki gorącym staraniom dzisiejszego prezesa p. Augusta Porębskiego, stow. kupców i młodzieży handlowej uzyskało statut, zatwierdzony przez namiestnictwo w dniu 22 grudnia 1904 r.

Wczoraj w lokalu stow. odbyło się zebranie członków, na którem p. Porębski dawał wyczerpujące wyjaśnienia co do stosunku pracodawców i pomocników, których na początek zgłosiło się 130, a zgłosi się jeszcze przeszło 800, gdyż prawo zapisania do Kasy pomocników i całej obsługi według statutu, służy wszystkim kupcom i przemysłowcom, należącym do stowarzyszenia.

Ubezpieczenie dzieli się na 7 kategorji. Kasa posiada obecnie dwóch lekarzy: dra Staniszewskiego i dra Murczyńskiego, mianowanych przez dzisiejszy Zarząd Stowarzyszenia. Szczególną opiekę nad kasą obejmie osobny Zarząd, który wybrany zostanie podczas najbliższego Walnego zgromadzenia członków. Kasa według statutu daje bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa, oraz pomoc pieniężną swoim członkom, a dla żon i dzieci tychże o ile możności pomoc lekarską, oraz lekarstwa z opustem 25 prc. Godziny urzędowe od 9 do 12 i od 3 do 6. — Książeczki natychmiast rozesłane zostaną na ręce pracodawców.

Według informacji prezesa p. Porębskiego, Zarząd główny przy pomocy członków będzie miał na uwadze nietylko trwałe utrzymanie kary i zabezpieczenie jej od samoistnej egzystencji, ale także dążyć będzie do utworzenia z czasem kasy emerytalnej.

Zgromadzeni przyjęli informacje p. Porębskiego z wielkiem zadowoleniem i uznaniem dla jego starań o przeprowadzenie tych planów do skutku.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego otworzył z dniem 16 b. m. swą ekspozyturę w Krakowie plac Marjacki l. 9, ipowierzył jej kierownictwo p. Kazimierzowi Galusińskiemu, wicesekretarzowi „Związku“.

Żydzi fałszerze pieniędzy. W jednem z miast Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, aresztowano trzech żydków galicyjskich, którzy się dopuszczali fałszerstwa 20-koronowych banknotów austro-węgierskich.

Kradzież. W kościele N. M. P. podczas Sumy, skradziono Józefie Małek, służącej, damski zegarek złoty z dwoma kopertami.

Samobójstwo. W niedzielę w jednej z bram domu przy ul. Zwierzynieckiej 20 letni Stanisław Süssel czeladnik ślusarski rodem z Tarnowa odebrał sobie życie strzeliwszy z rewolweru w usta. — Powód samobójstwa nie wiadomy.

Oszuści. Antoni Franciszek Poznański, 28 lat liczący praktykant gospodarczy z Szopów w gub. Warszawskiej, karany za złodziejstwo i oszustwo 8-o i 4-o miesięcznem więzieniem, zatrudniony w dobrach hr. Zamoyskiej, sprzedawszy pszenicę wziął 2000 koron zadatku i umknął z tymi pieniędzmi.

Defraudant pocztowy Abraham Perlmuth w Wiedniu, o którego ucieczce donieśliśmy przed kilku dniami, skradł 184 koron i trzy listy polecone do czeskiego Tow. w Bleistadt na kwotę 15.000 koron.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek: Koncert Teresy Carreno.

We wtorek: »Cyrano de Bergerac«, komedja bohaterska w 5 aktach Edmunda Rostanda (po raz 3).

We środę: »Lekkomyślna siostra«, komedja w 4 akt. Włodzimierza Perzyńskiego (po raz 4).

We czwartek: »Tkacze«, sztuka w 5 aktach Gerhardta Hauptmanna (po raz 7).

WOJNA.

Kozacy pod Niuczwangiem.

Londyn 16 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z głównej kwatery japońskiej i od swoich korespondentów, że atak Kozaków na Niuczwang przyszedł wprawdzie niespodziewanie, ale nie wyrządził takch szkód, jak się tego spodziewał Kuropatkin.

Poczyniono zarządzenia, aby taki wypadek nie powtórzył się więcej. Na razie jest bardzo wątpliwem, czy wszystkie oddziały kozackie, które przedostały się na tyły wojsk japońskich, będą w stanie powrócić do swej armji. Rosyjską zaś artylerję konną, przydzieloną do Kozaków, należy już uważać za straconą.

Jenerał Nogi na pomoc Oyamie.

Londyn 16 stycznia. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że już się rozpoczęło przewożenie armji jen. Nogi z pod Portu Artura ku pozycjom Oyamy. Ciężkie działa japońskie były już w 48 godzin po kapitulacji gotowe do odjazdu. Tor kolejowy od Portu Artura do linji wojsk Oyamy jest dobry, brak jednakże odpowiedniej ilości lokomotyw do przetransportowania pociągów. Lokomotywy te mają być przewiezione z Japonji okrętami.

Neutralność Chin.

Waszyngton 16 stycznia. (Reuter.) Japoński poseł odbył wczoraj konferencję dłuższą z zastępcą sekretarza stanu spraw zagranicznych w sprawie neutralności Chin i odnośnej noty chińskiej. Podnoszą tu, że w razie cofnięcia przez Rosję propozycji Haya w kwestji ograniczenia terenu kroków nieprzyjacielskich, Japonja musiałaby pójść za jej przykładem. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że mocarstwa zamierzają zwrócić uwagę Rosji choć nie oficjalnie, ale z naciskiem, na niebezpieczeństwo położenia, jakie z pewnością musiałoby nastąpić, jeżeliby jedno z państw wojujących nie respektowało neutralności Chin.

TELEGRAMY.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń 16 stycznia. Wczorajsza *Wiener Ztg.* ogłosiła pismo odręczne cesarza, zwołujące Radę państwa na 24 bm.

Wiedeń 16 stycznia. Na porządku dziennym Izby posłów d. 24 b. m. znajduje się: 1) sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu zapomogowem i refundacyjnem; 2) 1-sze czytanie przedłożenia w sprawie kontyngentu rekrutów na r. 1905 i 3) 1 czytanie budżetu państw. na r. 1905.

Włoski fakultet prawniczy.

Wiedeń 16-go stycznia. (Tel. wł.) Namiestnik Tryjestu ks. Hohenlohe bawi tutaj celem ostatecznego załatwienia kwestji włoskiego fakultetu w Tryjeście. Jest to sprawa piekąca, gdyż zarówno Włosi jak i Niemcy nie chcą się zgodzić na dotychczasowe prowizorjum w Insbruku.

Dżuma i cholera w Rosji.

Petersburg 16 stycznia. W gub. Wiatce od 4—10 b. m. zaszło 46 wypadków dżumy syberyjskiej, a w okręgu uralskim od 3—9 b. m. ośm; wogóle zaszłało tam 370 osób, a zmarło 340 osób.

Cholery w czasie od 2—8 b. m. zaszło tam 23 wypadków, podczas gdy w zeszłym tygodniu 61.

Z Izby francuskiej.

Paryż 16 stycznia. Na ostatniem posiedzeniu Izby po dłuższej dyskusji nad interpelacją o polityce rządu uchwalono w głosowaniu porządek dzienny dep. Bienvenu-Martin, w którym 1) Izba stanowczo pochwala oświadczenie, oraz 2) pochwala program rządu i 3) wszelki dodatkowy wniosek odrzuca.

Pierwszą część tego porządku przyjęto 287 głosami przeciw 281.

Drugą część przyjęto 380 głosami przeciw 55, a trzecią część przyjęto w zwykłem głosowaniu.

Uchwalenie pierwszej części porządku dziennego większością zaledwie 6-ciu głosów, i to z trudem uzyskanych, zachwiało tak dalece gabinetem Combesa, że na wtorek zwołano radę ministrów celem uchwalenia dymisji gabinetu. Jako zastępcę Combesa wymieniają Rouviera, przyczem ministerstwo spraw wewnętrznych ma objąć prawdopodobnie Etiene, sprawiedliwości — Sarrien, spraw zewn. — Delcassé, a marynarki — Thomson.

Paryż 16 stycznia. Aj. Havasa donosi, że wbrew pogłoskom wczoraj nie było Rady gabinetowej i ta odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wtorek. Twierdzą na pewne, że gabinet jest zdecydowany ustąpić. — Jako nowych ministrów wymieniają Milleranda, Clemenceau, oraz Poincaré i Deschanel.

Paryż 16 stycznia. Gabinet poda się w środę rano do dymisji.

Wybory uzupełniające do senatu.

Paryż 16 stycznia. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do senatu został w Chartres wybrany anty-ministerjalny progresista Fessard, w Laonamti ministerj. jen. Fouron.

———

Wiedeń 16 stycznia. (Tel. wł.) Tygodnik poniedziałkowy *Extra Post* przynosi w dzisiejszym artykule wstępnym obszerne rewelacje o pośle do Rady państwa i adwokacie krakowskim drze Adamie Doboszyńskim i jego stosunku do margrabiego Boishebert'a. Tygodnik ten żąda, aby parlament wejrzał w ten stosunek, przynoszący mu — zdaniem redakcji — tylko ujmę.

Wiedeń 16 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj o g. wpół do 8 wieczorem młodzież katolicka urządziła demonstrację pod teatrem ludowym (Deutsches Volkstheater), w którym od kilku dni grano sztukę p. t.: »Zakonnica św. Bernarda«, uwłaczającą dogmatom Kościoła. Demonstrantów wypędziła policja.

Wydawca: Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowie[...] W Drukarni ...